

Fundacja Energa stanowczo zaprzecza tezom zawartym w artykule TVN24 z 3 lutego br. „Banaś: sąd potwierdził, że Izba ma prawo kontrolować spółki Skarbu Państwa. Zapowiada wejście do Orlenu” i próbie przedstawiania opinii prezesa NIK jako faktów.

**Omawiane rozstrzygnięcie sądu dotyczy wyłączenie Fundacji Energa i w żadnym zakresie nie można go odnosić do sytuacji innych podmiotów.** Dlatego z całą stanowczością należy podkreślić, że wszelkie twierdzenia, jakoby gdański sąd przesądził, że NIK ma prawo kontrolować „spółki z udziałem Skarbu Państwa” (w domyśle: w dowolnym zakresie), są całkowicie nieuprawnione. Jest to **opinia Prezesa NIK oparta na nadinterpretacji, która jest powielana w przestrzeni publicznej jako fakt.** Taka teza w żaden sposób nie wynika z udostępnionych publicznie fragmentów rozstrzygnięcia sądu. Co więcej, w ramach zapadłego rozstrzygnięcia sąd nie mógł przesądzić tej kwestii.

Wskazać należy, że NIK ma prawo do kontrolowania podmiotów gospodarczych, w tym spółek i fundacji, ale tylko w sytuacjach i w zakresie wynikających z przepisów prawa. Istotą problemu jest jednak to, że NIK wszczyna wobec podmiotów prywatnych takich jak Fundacja Energa kontrole, która nie znajdują umocowania prawnego.

**Planowana przez NIK kontrola nie zmierzała do weryfikacji wywiązywania się przez Fundację z zobowiązań finansowych na rzecz państwa.** Fundacja nie twierdzi, że w ogóle nie może być podmiotem objętym jakąkolwiek kontrolą prowadzoną przez NIK. NIK nie posiada uprawnień kontrolnych w zakresie, w jakim Fundacja wydatkuje środki prywatne. To wprost wynika z przepisów ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, jak i samej Konstytucji RP.

Warto dodać, że również **Fundacja złożyła własne doniesienie do prokuratury w sprawie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez pracowników NIK przestępstwa, w związku z którym zostało podjęte postępowanie.** W wyniku decyzji sądu oba postępowania toczyć się będą równolegle.

**Zarząd Fundacji Energa**